

Marta Studenna-Skrukwa
Poznań

Dwa bieguny ukraińskiej politycznej konstrukcji: Donbas i Galicja. Problem wewnętrznego mitotwórstwa: banderowcy contra bandyci¹

Jeśli rzeki naprawdę są granicami, to wśród ukraińskich taką granicą jest Dniepr, rzeka najbardziej centralna i największa. To przede wszystkim granica krajobrazów — lesiste pagórki, tak zwane „góry” na zachodzie, to znaczy na prawym brzegu, i równina, step albo lasostep na wschodzie (lewy brzeg). Przy tym Prawobrzeże jest „kulturowo odwieczne”, tradycyjno-agrarno-osiadłe, a Lewobrzeże, zwłaszcza w jego południowej części — skolonizowane i nomadyczne, proletariackie, to dawne Dzikie Pole. Przejawy tego rozdzielenia, w tym także związane z nim konflikty, wyznaczają sens ukraińskiej niedookreśloności. Czyli, najogólniej rzecz biorąc, Lewobrzeże nie pozwala Ukrainie ostatecznie zwrócić się w stronę Europy, a Prawobrzeże — w stronę Rosji. Przy czym antypody te tak silnie zrosły się w wymiarze życia codziennego, że o wzajemnym rozwodzie, przemieniającym Dniepr w kolejną granicę — państwową — nie może być wtedy mowy. Pozostaje wytrzymać ze sobą i stopniowo zrastać się we wszystkich głębszych wymiarach. Nie mam jednak najmniejszych wątpliwości, że takie zrastanie naprawdę zachodzi. Ale przebieg tego procesu dość często pobudza do rozpaczy².

W przypadku Ukrainy, zróżnicowanej wewnętrznie, wieloetnicznej i wielowyznaniowej politycznej konstrukcji, formowanie się narodu jest procesem wtórnym w stosunku do powstania państwa. Choć sięgający korzeniami XIX w. ukraiński nacjonalizm, w pełni charakterystyczny dla ów-

¹ Tytuł zainspirowany wypowiedzią charkowskiego historyka D. Czornego: zapiski z rozmowy z 22.10.2010.

² J. Andruchowycz, *Diabeł tkwi w serze*, przeł. K. Kotyńska, O. Hnatiuk, R. Rusnak, Wołowiec 2007, s. 32.

czesny ruchów politycznych Europy Środkowo-Wschodniej dążył do stworzenia niepodległej Ukrainy, ostatecznie pojawiła się ona na mapie świata w wyniku sprzyjającej koniunktury międzynarodowej, nie zaś jako wyartykułowany i osiągnięty postulat ukraińskich narodowców. Jest to zatem sytuacja, kiedy instytucja państwa staje się głównym regulatorem procesu kształtowania się narodu (tudzież kontynuacji tego procesu), którego, w idealnym założeniu, naturalnym elementem pozostaje harmonizacja stosunków pomiędzy różnymi częściami kraju. W złożonej, regionalnej strukturze Ukrainy historycznie uformowały się dwa centra wytwarzające odmienne koncepcje ukraińskiej tożsamości narodowej, a w konsekwencji wzajemnie niekompatybilne modele rozwoju państwa ukraińskiego. Koncepcje te konstruowane są w położonych na przeciwległych krańcach państwa regionach o największej sile potencjalnej ekstrapolacji. Mowa o Galicji i Donbasie, w ramach których, począwszy od 1991 r. reprodukcji ulegają dwie nieprzystające do siebie formuły ukraińskości. W uproszczeniu zakładam, iż współcześnie istnieją dwa modele wypowiedziane o przeszłości Ukrainy³, z których żaden nie sprzyja konsolidacji ukraińskiego narodu. Pełnią one funkcję usankcjonowanych na gruncie naukowym zbiorów twierdzeń o przeszłej rzeczywistości, na podstawie których owa reprodukcja zachodzi. Po 1991 r., ukraińscy uczeni mieli do dyspozycji przeciwstawne paradygmaty interpretacji historii: dorobek przedradzieckiej szkoły ukraińskiej historiografii w jej dwu nurtach: narodnickim i derżawnyckim⁴ oraz stworzony w duchu marksistowskim ra-

³ Obszerną i wnikliwą analizę dyskursu narodowego w ukraińskiej historiografii i debacie politycznej (prowadzonej tak na rodzimym gruncie, jak i na emigracji) przedstawił Tomasz Stryjek w pracy: *Jakiej przeszłości potrzebuje przyszłość? Interpretacje dziejów narodowych w historiografii i debacie publicznej na Ukrainie 1991–2004*, Warszawa 2007.

⁴ Wśród ukraińskich historyków, w szczególności emigracyjnych, bardzo długo obowiązywał podział ukraińskiej historiografii doby przedradzieckiej na dwa nurty: narodnicki i derżawnycki. Do pierwszego z nich zaliczano całą historiografię XIX-wieczną oraz dorobek Mychajła Hruszewskiego, który pozostaje niekwestionowanym liderem tej szkoły. Mentorem nurtu derżawnyckiego był Wiaczesław Łypynski — wokół niego skupiali się ci badacze, dla których fundamentalną kategorią dyskursu narodowego była nie — jak u narodników — etniczność, ale rodzime elity i organizacje państwowe. Do tego podziału najbardziej przyczynił się niejednoznaczny stosunek Hruszewskiego — ojca ukraińskiej historiografii do instytucji państwa. Historycy ukraińscy nie mogli bowiem rozstrzygnąć, jaką rangę teżby przypisywał autor pierwszej całościowej syntezy dziejów Ukrainy. Do wybuchu rewolucji 1917–1920 pozostawał on zwolennikiem idei solidarności narodów w walce z caratem oraz pozostawania Ukrainy w federalnym związku z porewolucyjną Rosją, a jednocześnie został pierwszym prezydentem Ukraińskiej Republiki Ludowej. Zdaniem współczesnego badacza Ihora Hyrycza, radykalizacja ta wynikała jednak nie tyle z odmiennych paradygmatów dziejów Ukrainy przyjętych przez narodników i derżawnyków, ile z dzielącej ich różnicy poglądów politycznych. Od lat 60. XX w. wśród ukraińskich historyków emigracyjnych ukształtował się dość jednolity narodowo-państwowy paradygmat dziejów Ukrainy, wobec czego dawny podział na narod-

dziecki wariant historii Ukrainy, wpisujący się w szerszy schemat historii narodów ZSRR. Stanowiły one swego rodzaju szkielety dla nowych konstrukcji, określały bowiem punkty zwrotne w historii, fundowały oceny wydarzeń i uczestniczących w nich bohaterów, a także dostarczały wskazówek metodologicznych. Na podstawie tych schematów interpretacji dziejów na Ukrainie tworzą się dwa typy świadomości regionalnej. W rezultacie powstają dwa projekty Ukrainy, z których każdy aspiruje do bycia ogólnoukraińskim. Są to projekty skrajnie odmienne, aczkolwiek na poziomie życia codziennego nie odgrywają pierwszoplanowej roli oraz nie wykluczają możliwości porozumienia pomiędzy członkami wspólnot, w ramach których powstają.

Nieprzystawalność galicyjskiej i donbaskiej formuł ukraińskości, na co dzień niezaprzątająca nikomu głowy, najjaskrawiej objawia się w momentach przesilenia politycznego, w których manipulacja populistycznymi hasłami oraz niosącymi silny, emocjonalny ładunek, historycznymi argumentami sięga apogeum. Formuły te, odpowiadające w uproszczeniu szerokim i dalekim od precyzji kategoriom pojęciowym Wschodu i Zachodu Ukrainy — absolutnie przeciwstawne i nierzadko względem siebie agresywne — są jednocześnie niezbędnymi składowymi idei niepodległego państwa ukraińskiego. Irredenta jakiegokolwiek innego regionu Ukrainy z pewnością oznaczałaby podważenie suwerenności ukraińskiego państwa na arenie międzynarodowej, wywołałaby dyskusję o casusie Kosowa w Europie Wschodniej oraz o udziale czynników zewnętrznych wpływających na kondycję państw powstałych po rozpadzie ZSRR. W konsekwencji ucierpiałaby także wielobarwna ukraińska mozaika kulturowa zredukowana o któryś ze swoich elementów. Jednakże galicyjski lub donbaski separatyzm natychmiast pociągnąłby za sobą całkowity upadek Ukrainy jako niepodległego państwa. Wynika to z faktu, iż oba te regiony stały się centrami procesów modernizacyjnych, ich protoukraińska tożsamość ukształtowała się w efekcie i dzięki tym procesom, z zastrzeżeniem, iż w obu przypadkach chodzi o modernizację innego typu.

Na to rozróżnienie i komplikacje wynikające z jego lekceważenia zwraca uwagę Jarosław Hrycak na łamach specjalnego wydania pisma „Ukraina Moderna”, poświęconego analizie trzyetapowego badania socjologicznego dotyczącego zróżnicowania tożsamości regionalnych Lwowa i Doniecka — nieformalnych stolic dwóch biegunów ukraińskiej politycznej konstrukcji⁵.

ników i państwowców utracił znaczenie. Zob.: I. Hyrycz, „*Narodnyctwo*” ta „*derżawnyctwo*” w *ukrajinskij istoriohrafiji*, „*Mołoda nacija*”, 2000, nr 4, www.smoloskyp.kiev.ua, za: *ibidem*, s. 253-257, 263.

⁵ *Україна Модерна. Львів — Донецьк: соціальні ідентичності в сучасній Україні*, red. Я. Грицак, А. Портнов, В. Сусак, Київ — Львів, 2007. Wydanie specjalne zawierające teksty opracowane na podstawie wyników wspólnego projektu socjologicznego Instytutu Badań Historycznych Uniwersytetu im. I. Franki we Lwowie oraz Uniwersytetu w Michigan: *Львів*

Tożsamość Lwowa, będąca niejako soczewką służącą postrzeganiu tożsamości całej ukraińskiej Galicji jest owocem projektu modernizacyjnego zrealizowanego przez Habsburgów, który Hrycak proponuje nazywać „modernizacją przez biurokratyzację”. Wiąże się to z sytuacją, w której inicjatorami zmian byli nie przedsiębiorcy czy bankierzy, lecz urzędnicy. O ile twierdzenie Hrycaka, iż Lwów był stolicą największej i najbardziej stabilnej ekonomicznie austriackiej prowincji, wydaje się mało wiarygodne, o tyle wynikający z jego argumentacji wniosek, iż miasto to rozwijało się jako centrum administracyjne i kulturalne, nie zaś jako ośrodek przemysłowy pozostaje bezdyskusyjny. Zachodziły tam zatem procesy urbanizacyjne formujące tkankę miejską w oderwaniu od procesu industrializacji⁶.

Rolę analogicznej soczewki dla postrzegania świadomości regionalnej Donbasu spełnia tożsamość wygenerowana w Doniecku, będąca jednakże płodem modernizacji typu przemysłowego. Juzówka — centrum wielkiego zagłębia wydobywczego, powstającego na południowo-wschodnich obrzeżach Rosji od końca XVIII w., stanowiąca najbardziej spektakularny przykład sukcesu rosyjskiej industrializacji⁷, rozwinęła się odmiennie do większości

— *Донецьк: порівняльний аналіз групових ідентичностей та ієрархії суспільних лояльностей, 1994–2004*, przeprowadzonego pod kierownictwem naukowym Jarosława Hrycaka. Badania socjologiczne w ramach projektu realizowano w trakcie kampanii wyborczych, co miało aktywizować tożsamość polityczną respondentów. Tymczasem, co ciekawe, zarejestrowano, że o ile pod względem tożsamości politycznej różnice pomiędzy oboma miastami są największe, o tyle ona sama ma dla obu miast znaczenie marginalne. W 2004 r. zaledwie 2,5% respondentów z Doniecka określiło siebie jako komunistów, a jedynie 14,5% ankietowanych ze Lwowa jako nacjonalistów. Rezultaty sondażu obalają zatem stereotyp o utożsamianiu się doniecczan z komunistami, a lwowian z nacjonalistami (Н. Черниш, о. Маланчук, *Динаміка ідентичностей мешканців Львова і Донецька: компаративний аналіз (1994–2004) рр.*, [w:] *Україна Модерна...*, s. 81, 302-303).

⁶ Я. Грицак, *op. cit.*, s. 33.

⁷ Określenie ‘rosyjski’ jest tu użyte w znaczeniu ‘odnoszący się do terenów wchodzących w skład Imperium Rosyjskiego’. Początkiem industrializacji południowych obrzeży Rosji stał bowiem w przeważającej większości kapitał zagraniczny, głównie francusko-belgijski, brytyjski oraz niemiecki. Dość długo po odkryciu złóż węgla kamiennego w Donbasie oraz rudy żelaza w Krzywym Rogu carat nie był zainteresowany inwestycjami w tych regionach, skupiając się głównie na eksploatacji złóż w rejonie Uralu. Najprawdopodobniej wynikało to z obaw przed zbyt dużym usamodzielnieniem się tych regionów od centrum. Dowodzi tego brak połączenia kolejowego pomiędzy Zagłębiem Donieckim oraz Krzywym Rogiem, chociaż względy ekonomiczne nakazywały jak najszybsze uruchomienie komunikacji pomiędzy tymi regionami. Ponadto rozwój przemysłu metalurgicznego Ukrainy Naddnieprzańskiej był długo uzależniony od dostaw surowców żelaza z odległych terenów Rosji (Ural). Początkowo administracja carska traktowała oba regiony jako źródła surowców, których przetwarzanie miało następować znacznie bliżej centrum. Dopiero wzrost inwestycji zagranicznych zagrażający rosyjskim interesom gospodarczym pociągnął za sobą obecność kapitału rosyjskiego na tym terenie. „Sceptyczny stosunek do bogactwa rudy żelaza w Krzywym Rogu był charakterystyczny zarówno

miast carskiej Rosji. W Imperium Rosyjskim miasta powstawały bowiem (podobnie jak galicyjski Lwów) jako centra o charakterze administracyjnym, nie zaś przemysłowym⁸. W Juzówce tymczasem zaszła tendencja odwrotna: bum industrialny z początku XIX w. był słabo związany z urbanizacją i nie pociągnął za sobą rozwoju infrastruktury miejskiej. Hrycak zauważa, że ówczesna Juzówka w ogóle nie przypominała ośrodka typu miejskiego, był to raczej „konglomerat wsi rozsianych wokół wielkiej fabryki metalurgicznej”⁹. Niedostrzeżenie różnicy pomiędzy procesami, które zainicjowały formowanie się nowoczesnych tożsamości w obu regionach prowadzi do błędu natury metodologicznej:

[...] teoria Ernesta Gellnera traktuje »modernizację przez nacjonalizm« jako pewną normę. Donieck jest zindustrializowany, ale nie znacjonalizowany i przez to wygląda jak wyjątek, pewna »niedomodernizowana« anomalia. Lwów tymczasem z jego wysokim poziomem mobilizacji narodowej przyjmowany jest jako norma i wzorzec dla Donbasu.

Tymczasem wnioskuje Hrycak:

[...] taki sposób myślenia jest chybiony. Nie ma poważnych podstaw, aby uważać znacjonalizowaną Galicję za model dla nie (do)nacjonalizowanego Donbasu. Tak naprawdę przykłady braku jakiegokolwiek korelacji pomiędzy industrializacją a nacjonalizmem widzimy i tu i tu. Warto porównywać późnoimperialną Juzówkę nie z późnoaustriackim Lwowem, ale ówczesnym Borysławem (włącznie z brakiem ogólnej tożsamości wśród robotników i wysokim poziomem antysemityzmu)¹⁰.

Uświadomienie różnicy w naturze bodźców, które zapoczątkowały proces kształtowania się nowoczesnego społeczeństwa ukraińskiego uprawnia do postawienia znaku równości pomiędzy dwoma społecznymi projektami

dla caratu jak i dla kół naukowych prawie do 1880 r. Historyczny konflikt Krzywego Rogu i Uralu rozwiązało wtrącenie się kapitału zagranicznego zagrażającego narodowym interesom Rosji” (М.Б. Вальф, *Географическое размещение русской промышленности*, Москва 1927, s. 42 [cyt. za: I.B. Довжук, *Індустріальний Донбас в історії Наддніпрянської України (друга половина XIX — початок XX ст.*, Луганськ 2009, s. 305 i 306]).

⁸V.: P. Herlihy, *Ukrainian Cities in the Nineteenth Century*, [w:] *Rethinking Ukrainian History*, ed. by I.L. Rudnytsky, Edmonton 1981 lub wyd. późniejsze: ed. by I. L. Rudnytsky with the assistance of J.-P. Himka, Edmonton 1991.

⁹ Я. Грицак, *op. cit.*, s. 34. Ważny jest także fakt, iż ożywienie produkcyjne w Juzówce, jeszcze pod koniec XIX w., miało niewielki wpływ na okoliczne terytorium. W pobliskich wsiach ludność nadal orała drewnianym pługiem, w którym nie było ani grama metalu. Poza ciężkim przemysłem inne sektory praktycznie się nie rozwijały (Ch. Wynn, *Workers, Strikes and Pogroms. The Donbass-Dnepr Bend in Late Imperial Russia, 1870–1905*, Princeton, 1992, pp. 15-25 [cyt. za: *ibidem*]).

¹⁰ Я. Грицак, *op. cit.*, s. 57-58.

Ukrainy kształtującymi się równolegle w Galicji i Donbasie. Pod pojęciem projekt społeczny za Ilią Kononowem i Swietłaną Chobtą rozumiem pewną podstawę przekonań i wzorców zachowań, warunkującą reakcje wspólnoty na wyzwania rzeczywistości, a tym samym biorącą udział w wyznaczaniu kierunku jej rozwoju. Rdzeniem projektu społecznego jest jego wymiar aksjologiczny, który przejawia się w systemie normatywnym i zyskuje zewnętrzną artykulację w postaci ideologii¹¹. Już pobieżna analiza projektów galicyjskiego i donbaskiego pozwala zauważyć jak bardzo są one przeciwstawne i jak dalece korespondują z dwoma odmiennymi modelami interpretacji historii Ukrainy. Głównym założeniem projektu Donbasu jest postulat formowania nowoczesnego narodu ukraińskiego na podstawie zasady obywatelstwa. W tym kontekście w procesie kształtowania się ogólnoukraińskiej wspólnoty większe znaczenie mają więzi polityczne i ekonomiczne, podczas gdy więzi etniczne i kulturowe należą raczej do sfery prywatnej. Nieredukowalnym elementem wyrastającej na gruncie tego projektu formuły ukraińskości jest ukraińskorosyjski bikulturalizm (w niektórych regionach nawet wielokulturowość), a także ukraińskorosyjska dwujęzyczność. W kwestiach gospodarczych projekt ów zakłada rozwój ciężkiego przemysłu, głównie metalurgicznego i chemicznego, opartego na dużych przedsiębiorstwach powiązanych cyklem produkcyjnym oraz na preferencjach dla kapitału narodowego. Projekt Donbasu nie proponuje żadnego konkretnego programu politycznego, o ile przyjmujemy, że idea federalizmu z 2004 r. była jedynie reakcją na porażkę Wiktora Janukowycza w wyborach prezydenckich¹². Galicyjski projekt Ukrainy jest w zasadzie literalnym przeciwieństwem wersji donbaskiej. Fundament stanowi tu założenie formowania nowoczesnego narodu ukraińskiego na kanwie zasady etnicznej z wyraźnym i skutkującym prawnie podziałem na dominujący etnos tytularny i mniejszości narodowe. W modelu tym więzi etniczno-kulturowe silnie korelują z więziami politycznymi. Projekt ów otwarcie wyraża konieczność zerwania z rosyjską i radziecką przeszłością oraz potrzebę derusyfikacji. Bardzo ważnym elementem formowanej w Galicji formuły ukraińskości jest kształtowanie pamięci zbiorowej przez gloryfikację historii Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstań-

¹¹І.Ф. Кононов, *Донбас та Галичина: від регіональних проєктів до загальнонаціональної перспективи розвитку*, (mpis w posiadaniu autorki), s. 4; С.В. Хобта, *Ціннісні орієнтації населення Галичини та Донбасу*, [w:] *Стосунки Сходу та Заходу України: суб'єкти, інтереси, цінності*, Зб. Наук. Пр.-Луганськ 2007, С. 111-116 (cyt. za: *ibidem*).

¹²І.Ф. Кононов, *Донбас та Галичина: причини напруженості в стосунках та пошук історичного компромісу*, [w:] *Стосунки Сходу та Заходу України: минуле, сьогодення та майбутнє: Матеріали Всеукраїнської конференції, Луганськ, 25-26 травня 2006 р.*, наук. ред. І.Ф. Кононов, Луганськ 2006, s.7-8.

czej Armii¹³. W sprawach gospodarczych zwolennicy projektu galicyjskiego postulują rozwój małego i średniego biznesu, a program polityczny zakłada ściśle współpracę (do członkostwa włącznie) w strukturach Unii Europejskiej i NATO oraz strategiczne partnerstwo z USA¹⁴.

Konceptualizacje Ukrainy na podstawie zaprezentowanych projektów społecznych Donbasu i Galicji odpowiadają założeniu Stephena Shulmana, który dochodzi do wniosku, iż współczesne państwo ukraińskie jest polem rywalizacji dwóch wersji tożsamości etnicznej. Wersja pierwsza, nazwana przez autora etniczną ukraińską tożsamością narodową opiera się na przekonaniu, iż zarówno ukraińska kultura, jak i ukraiński język powinny być dominującymi czynnikami integrującymi społeczeństwo na Ukrainie. Ponadto Ukraińcy jako naród tytularny winni cieszyć się specjalnym statusem w swoim państwie, co uzasadnia klasyczna triada argumentów: autochtoniczność (ludu ukraińskiego na terytorium dzisiejszej Ukrainy), kolonizacja (jakiej lud ukraiński został poddany w sensie polityczno-gospodarczym) oraz rusyfikacja (jakiej lud ukraiński został poddany w sensie kulturowo-społecznym)¹⁵. Druga wersja tożsamości etnicznej na Ukrainie to w ujęciu Shulmana wschodniosłowiańska tożsamość narodowa. W jej osnowie leży koncepcja, zgodnie z którą naród ukraiński został ufundowany na dwóch grupach etnicznych, dwóch językach i kulturach: ukraińskiej i rosyjskiej, a te — będąc zakorzenione we wspólnej historii — uległy unifikacji. Postrzeganie Rosjan przez pryzmat tej tożsamości każe widzieć ich jako w pełni autochtoniczną część ukraińskiego społeczeństwa. Zatem będąc częścią Ukrainy od wieków, Rosjanie nie są tu ani mniejszością ani diasporą. Naród ukraiński jest uświadamiany jako bietyczny, bilingwialny i bikulturowy, co znajduje swój

¹³ W tym miejscu Ilia Kononow dodaje, iż w radykalnej wersji kształtowanie pamięci narodowej w Galicji zakłada także gloryfikację Dywizji SS Galizien (*Waffen-Grenadier-Division der SS*). Wydaje się jednak, iż jest to zjawisko marginalne, albowiem galicyjski projekt Ukrainy ma wyraźnie proeuropejski charakter, bardzo często odwołujący się do tych wartości i idei, które stanowią fundament zjednoczonej Europy: liberalizmu, demokracji i wolnego rynku. Por. *ibidem*, s. 10.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ G. Smith et al., *Nation-building in the Post Soviet Borderlands: The Politics of National Identities*, Cambridge 1998, p. 122 (cyt. za: S. Shulman, *The Contours of Civic and Ethnic National Identification in Ukraine*, "Europe-Asia Studies", vol. 56, No. 1, January 2004, s. 38). Rozwijając argumentację G. Smith'a Shulman pisze, iż w argumentacie o autochtoniczności akcent pada na przekonanie, że Ukraińcy są pierwszą rdzenną ludnością Ukrainy. Rosjanie i inne narodowości (prócz Tatarów i Karaimów na Krymie) nie mają na Ukrainie tak głębokich korzeni. Argument kolonializmu wynika z oceny stosunków pomiędzy Ukrainą i Rosją i zaklasyfikowaniu ich jako relacji kolonizowanego z kolonizatorem, co skutkuje wnioskiem, iż obecność Rosjan na Ukrainie zdelegalizowała się, począwszy od 1991 r. Rusyfikacja natomiast spowodowała nienaturalny podział Ukraińców (szczególnie etnicznych) na ukraińsko- i rosyjskojęzycznych.

wyraz w akceptacji tej wersji historii ziem Ukrainy, której hołduje rosyjska i radziecka historiografia¹⁶.

Uwypuklając przeciwieństwa pomiędzy dwoma wersjami tożsamości etnicznej, Shulman podkreśla jednocześnie, że na Ukrainie o wiele silniejsza jest tożsamość narodowa typu obywatelskiego. Konkluzja ta opiera się na wynikach badania socjologicznego przeprowadzonego w maju i czerwcu 2001 r. przez Ukraińskie Centrum Studiów Ekonomicznych i Politycznych w formie ok. tysiąca pięciuset bezpośrednich wywiadów¹⁷. Główny wniosek Shulmana opiera się na wypowiedziach respondentów dotyczących czynników, które mogą integrować mieszkańców Ukrainy w zjednoczoną wspólnotę. Zaledwie 15% badanych udzieliło odpowiedzi, iż rolę takich czynników mogłyby odegrać ukraińska kultura i język. Również tylko 15% powołało się w tej kwestii na wspólne dziedzictwo słowiańskie. Tymczasem aż 57% badanych za czynnik warunkujący integrację uznało koegzystencję i równe prawa w państwie¹⁸. Taki obraz Ukrainy wyłania się również z narracji Hrycaka:

Zarówno Galicja, która stawia na ukraińskość etniczną, jak i Donbas, optujący za ukraińskością obywatelską, uważają siebie za jądro tożsamości ukraińskiej. Ale to są skrzykliwe skrajności dążące do narzucenia całemu społeczeństwu swojej partykularnej perspektywy¹⁹.

Rezultaty przywołanego badania oraz wnioski Shulmana pozwalają na sformułowanie hipotezy jakoby na poziomie codzienności odmienne projekty dwóch biegunów ukraińskiego państwa nie odgrywały większej roli, a co więcej jakoby ulegały one radykalizacji w sytuacjach napięcia politycznego oraz na poziomie mediów.

Medialnej radykalizacji międzyregionalnych przeciwieństw na Ukrainie dowodzi badanie ukraińskiej socjolog Wiktorii Seredy, która dokonała analizy dwóch lokalnych dzienników: lwowskiej gazety „Wysokij Zamok” oraz donieckiej: „Doneckyje Nowosty” pod kątem stosunku do świąt i uroczystości radzieckiej oraz ukraińskiej proveniencji w latach 1994–2004. Tradycyjne radzieckie święta takie jak Dzień Armii Czerwonej (23 lutego) oraz Dzień Kobiet (8 marca) nie były nawet odnotowywane przez „Wysokij Zamok”. Wzmianka o Świącie Pracy została opatrzona informacją o zamiarach sił narodowo-demokratycznych upamiętnienia eksplozji w Czarnobylu (26

¹⁶ S. Shulman, *op. cit.*, s. 39.

¹⁷ Badanie przeprowadzono w 10 ukraińskich obwodach: donieckim, dniepropietrowskim, charkowskim, kijowskim, lwowskim, odeskim, połtawskim, rówieńskim, zakarpackim i winnickim oraz w Autonomicznej Republice Krym i mieście Kijowie.

¹⁸ S. Shulman, *op. cit.*, s. 43.

¹⁹ *Rosja chce zmienić Ukrainę w słabego satelitę*, rozmowa F. Memchesa z J. Hrycakiem, „Europa. Magazyn Idei Newseea”, 2010, nr 8 (293), s. 2.

kwietnia), co mogłoby służyć odwróceniu uwagi społeczeństwa od Święta 1 Maja²⁰. Święto Rewolucji październikowej i jego celebracja były na łamach lwowskiego dziennika, ujmowane jako wydarzenie prowokujące konflikt w społeczeństwie, kiedy: „prawica skanduje: Komuniści do sądu!, Walizka-dworzec-Rosja!, Piąta kolumna precz z Ukrainy!”²¹ Dzień Zwycięstwa (9 maja) jest jedynym świętem postradzieckim na poły akceptowanym przez „Vysokyj Zamok”, aczkolwiek artykuły poświęcone temu wydarzeniu zwykle dotyczą aktów wandalizmu na cmentarzach radzieckich, co może być próbą dekonstrukcji mitu o niezwyciężonej Armii Czerwonej²². Dla „Doneckych Nowostej” przeciwnie, Dzień Zwycięstwa jest jedną z najistotniejszych uroczystości, w ciągu analizowanego dziesięciolecia poświęcono jej 21% wszystkich artykułów historycznych. Podobnie uroczystość obchodzony jest w Donbasie Dzień Armii Czerwonej (choć pod zmienioną nazwą — Dzień Obrońcy Ojczyzny) a także Święto 1 Maja. Z analizy Seredy wynika, że jedynym postradzieckim świętem opisywanym przez „Donieckye Novosty” w negatywnym świetle jest rocznica rewolucji październikowej²³. Tradycyjne, narodowe bądź ludowe święta ukraińskie takie jak: Dzień UNR²⁴, Dzień Jedności Ukrainy (22 stycznia)²⁵, rocznica bitwy pod Krutami, Dni Szewczenkowskie, Dzień Matki, dzień pamięci Iwana Franki, rocznica ogłoszenia niepodległości w 1941 r., Noc Kupały, rocznica utworzenia UPA oraz rocznica proklamowania ZUNR, którym na łamach „Wysokiego Zamka” poświęcono bardzo wiele

²⁰ „Високий замок”, 1998, 30 квітня–07 травня, С. 1 (cyt. za: V. Sereda, *Regional Historical Identities and Memory*, [w:] Україна Модерна..., s. 171-172).

²¹ „Високий замок”, 1998, 10 листопада, С. 5 (cyt. za: *ibidem*, s. 172).

²² Przykładem próby dekonstrukcji ogólnego mitu Wielkiej Wojny Ojczyźnianej może być artykuł: „*Nawet Stalin nie obchodził Dnia Zwycięstwa*”, w którym czytamy: „Przez dwadzieścia lat, od 1945-1965, w czasie rządów Stalina i Chruszczowa 9 Maja był normalnym dniem pracy. To nie był przypadek, po prostu nie było, co świętować. ZSRR był doprowadzony do kompletnej ruiny. Dzień Zwycięstwa powinien być raczej dniem żałoby i pamięci ofiar tej najkrwawszej wojny w historii” („Високий замок”, 1999, 20 квітня, С. 1; por. „Високий замок”, 2004; 23 листопада, С. 16 [cyt. za: *ibidem*, s. 172]).

²³ *Ibidem*, s. 175.

²⁴ Prawdopodobnie chodzi o 20 listopada, czyli o rocznicę ogłoszenia III Uniwersału Centralnej Rady z 1917 r. proklamującego powstanie Ukraińskiej Republiki Ludowej. Zob.: А. Губар, В. Корнелюк, А. Ткачук, Д. Ткачук, В. Туркевич, *Військово-історичний календар — 2002*, Київ, 2002, s. 45.

²⁵ Jak wynika z ustaleń Wiktorii Seredy Dzień Jedności Ukrainy jest we Lwowie wykorzystywany jako argument służący dekonstrukcji mitu o roli ZSRR w przyłączeniu Zachodniej Ukrainy do reszty ukraińskich ziem. Autor artykułu „Święto naszej dojrzałości pisze: ostatnimi czasy najnowsza historiografia próbuje przekonać nas, że unifikacja ziem ukraińskich nastąpiła 17 września 1939 roku, lecz naprawę stało się to...” („Високий замок”, 1998, 21 січня, С. 1 [cyt. za: V. Sereda, *op. cit.*, s. 176-177]).

miejsca w apologetycznym tonie, nie zostały nawet wspomniane na łamach donieckiego dziennika. Wyjątkiem z tej listy są jedynie Dni Szewczenkowskie, z okazji których „Doneckye Nowosty” zamieściły krytyczny artykuł pt. „Teatr patriotyzmu przed pomnikiem Szewczenki”²⁶. Przywołanie tego badania w tym miejscu mogłoby okazać się zbędne, gdyby nie fakt, że media są dla mieszkańców Ukrainy najpopularniejszym źródłem wiedzy historycznej²⁷.

Do potwierdzenia tezy o polityzacji odmienności regionalnych na Ukrainie prowadzą też wyniki trzyetapowego badania socjologicznego pt. „Ukraina: obrazy regionów i stosunki międzyregionalne”, poświęconego odmiennościom wschodniej i zachodniej części państwa ukraińskiego zrealizowanego przez katedrę filozofii i socjologii Ługańskiego Narodowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. T. Szewczenki, Centrum Studiów nad Procesami Społecznymi i Problematyką Humanistyki w Ługańsku oraz katedrę prawoznawstwa i politologii Drohobyckiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. I. Franki²⁸. Badanie, którego celem było uchwycenie regio-

²⁶ „Донецкие новости”, 1999, No 10, C. 1 (cyt. za: V. Sereda, *op. cit.*, s. 177).

²⁷ Źródło wiedzy historycznej: telewizja — 74,3% (Lwów), 73,5% (Donieck); gazety — 60,5% (Lwów), 54,8% Donieck, radio — 42,0 % (Lwów), 37,8 (Donieck), podręczniki Szkolne — 28,5% (Lwów), 31,3 % (Donieck) (cyt. za: *ibidem*, s. 168).

²⁸ Inicjatorem projektu był ukraiński filozof i socjolog Ilia Kononow. Do tej pory przeprowadzono 3 etapy badań: pierwszy: kwiecień — maj 2005 r.: sondaż w miastach: Ługańsk (N = 593) i Drohobycz (N = 365); drugi: marzec 2007 r.: sondaż w miastach: Lwów (N = 375), Ługańsk (N = 363), Drohobycz (N = 298), Stachanov (N = 300) oraz w czterech wsiach obwodów ługańskiego i lwowskiego (N = 2 x 100); trzeci: 2008 r.: po 5 zogniskowanych wywiadów grupowych w obwodzie ługańskim i lwowskim, w obu regionach sformowano 2 typy grup: grupę „liderów opinii publicznej” (nauczyciele, dziennikarze, działacze polityczni) oraz grupę „zwykłych ludzi”. Celem badania było uchwycenie międzyregionalnych odmienności na linii Donbas — Galicja, który to temat nabrał szczególnej aktualności w okresie ostrego kryzysu politycznego z końca 2004 roku. Okazało się też, że badania nad regionalizmem na Ukrainie stanowią swoistą niszę naukową. We wstępie do książkowego wydania materiałów pokonferencyjnych, wieńczącego pierwszy etap badań, Kononow napisał: „komitety organizacyjne zarówno z Ługańska jak i Drohobycza poszukiwały specjalistów zajmujących się problematyką stosunków międzyregionalnych Galicji i Donbasu, bądź szerzej Wschodu i Zachodu Ukrainy. Z przykrością przychodzi stwierdzić, że na Ukrainie nie ma ekspertów zajmujących się tą dziedziną, a naukową analiza jest często mylona z publicystyką” (І.Ф. Кононов, *Стосунки Сходу та Заходу України: ...*, s. 4; Często też, zauważył Kononow, formułuje się nadto uproszczone wnioski. W grudniu 2006 r. Kijowski Instytut Zarządzania im. Horszenina przeprowadził ogólnoukraińskie badanie pt. „Wschód — Zachód. Ukraina oczami Ukraińców”. Pozyskano cenne rezultaty, lecz ich analiza nie do końca wpisywała się w standardy dyskursu naukowego. Kierujący badaniem stwierdzili lakonicznie, iż o ile sondaże nie odzwierciedlają różdźwięku między Wschodem a Zachodem Ukrainy na poziomie obyczajowości i mentalności, o tyle dowodzą jego istnienia na poziomie politycznym. Przyczyny tego, iż politykom udaje się z powodzeniem manipulować społecznościami poszczególnych regionów tkwią w tym, że mieszkańcy różnych części Ukrainy zbyt mało o sobie wiedzą. Wobec tego dyrektor Insty-

nalnych odmienności pomiędzy Galicją i Donbasem dostarcza interesujących refleksji. W jednym z pytań zaproponowano respondentom szesnaście cech i poproszono o ocenienie w skali 1–5, które z nich są najbardziej charakterystyczne dla ukraińskiego społeczeństwa. Wyniki pokazały, że obie wspólnoty regionalne łączy negatywny sposób autopercepcji, bowiem najczęściej wskazywanymi cechami były kryminalizacja, dyferencjacja zarobkowa oraz wyzwolenie seksualne²⁹. W kolejnym pytaniu poproszono respondentów o wybranie tych pięciu cech, które życzyliby sobie oni dostrzegać w ukraińskim społeczeństwie. Ankietowani obu regionów najwyżej oceniali: sprawiedliwość, efektywność ekonomiczną oraz równość wobec prawa. Taki wybór pozwala skonstatować ogromny rozdzźwięk pomiędzy normatywnym a realnym modelem społeczeństwa ukraińskiego³⁰. Rezultaty omawianego badania potwierdzają również funkcjonowanie na poziomie świadomości społecznej dwóch regionalnych projektów Ukrainy. Przed respondentami postawiono kilka twierdzeń dotyczących pożądanej formy państwa ukraińskiego i poproszono o wybranie tego, z którym się zgadzają. Największy odsetek badanych ze Lwowa (58,6%), Drohobycza (70,7%) oraz wsi obwodu lwowskiego (69,1%) wybrał sformułowanie: „Ukraina to przede wszystkim państwo Ukraińców, którzy powinni mieć w swoim kraju pewne przywileje. Inne grupy etniczne powinny się z tym pogodzić”. Z kolei respondenci z Ługańska (72,9%) i Stachanowa (68,5) najbliżsi byli twierdzeniu: „Ukraina powinna rozwijać się jako wielokulturowe, wielojęzyczne i wielokonfesyjne społeczeństwo”. Re-

tutu K. Bondarenko nawoływał: „Niech górniczy zobaczą Hucuła!” (Т. Колесниченко, *Почему «шахтеры не видят гуцулов»*, День, 2007, 17 января, С. 2 [cyt. za: I.Ф. Кононов, *Донбас та Галичина: Регіональні авто- та гетеростереотипи і соборність України*, mpс w posiadaniu autorki, s. 3]). Kononow nie wątpi, że jest to słuszna idea. Istotnie bowiem najważniejszą przyczyną istnienia negatywnych stereotypów międzyregionalnych na Ukrainie jest brak kontaktu pomiędzy mieszkańcami poszczególnych regionów. Odzwierciedlają to także wyniki badania przeprowadzanego pod naukowym kierownictwem Ilii Kononowa. Respondenci wszystkich przebadanych ośrodków w ponad 50% odpowiedzieli, że nigdy nie mieli szansy odwiedzić przeciwległego biegunu Ukrainy (I.Ф. Кононов, *Донбас та Галичина: від регіональних проєктів до...* (na empirycznej podstawie drugiego etapu projektu), s. 12. Zwraca jednak uwagę, iż problem naukowy leży raczej w odpowiedzi na pytania: Czy górnik i Hucuł patrzą w ten sam sposób? I czy, gdy się zobaczą, będą w stanie zrozumieć jeden drugiego? Żeby znaleźć odpowiedzi na te pytania, sugeruje Kononow, trzeba naukowymi metodami zrekonstruować społeczne światy każdego z nich (I.Ф. Кононов, *Донбас та Галичина: Регіональні авто- та гетеростереотипи...*, s. 3).

²⁹ I.Ф. Кононов, *Донбас та Галичина: від регіональних проєктів до...*, s. 12-13. Ponieważ „kryminalizacja” jako cecha społeczeństwa ukraińskiego została wymieniona we wszystkich przebadanych jednostkach, zarówno w Galicji jak i Donbasie, pozwala to na podważenie popularnego mitu jakoby Donbas był najbardziej skryminalizowanym regionem współczesnej Ukrainy.

³⁰ *Ibidem*, s. 13-14.

spondenci ze wsi obwodu ługańskiego w największym stopniu zgadzali się ze stwierdzeniem: „Ukraina powinna chronić wszystko, co cenne z dziedzictwa carskiej Rosji oraz ZSRR i łączyć to z własną duchową tradycją”³¹.

Do interesujących wniosków prowadzi również ta część projektu, która została poświęcona stereotypom międzyregionalnym. Analizując rezultaty, dostrzegamy coś na kształt lustrzanego odbicia: zarówno respondenci galicyjscy wypowiadając się na temat Donbasu, jak i respondenci donbascy rysując obraz Galicji używali formuły: „region agresywny, próbujący narzucić swój porządek całemu państwu”. Tymczasem konstruuąc obraz własnego regionu mieszkańcy Donbasu, najczęściej definiowali go poprzez wypowiedź: „Donbas to region, którego rozwój powinien stać się modelem dla całej Ukrainy, bądź: Donbas to region zmuszony chronić swoją specyfikę”. Mieszkańcy Galicji, charakteryzowali swój region głównie jako ten, który: „zachował własną specyfikę”³². Mimo wyrazistego schematu: pozytywny autostereotyp własnego regionu i negatywne wyobrażenie o regionie przeciwnym, rezultaty badania pozwalają dostrzegać pole dla dialogu³³. Dalsza refleksja nad problemami stereotypów międzyregionalnych pozwala wskazać, że podłoże dla większości z nich stanowią orientacje polityczne. To bowiem w nich tkwi źródło zwulgaryzowanych uogólnień dotyczących mieszkańców Galicji i określenia ich jako faszystów czy banderowców, jakkolwiek były to określenia anachroniczne³⁴. Stereotypy wyrastają też na gruncie specyficznych cech danego regionu przedstawionych w skrajnie przejaskrawionej formie. Dla przykładu: „Donbas jest węglowo-stalowym, przemysłowym centrum, symbolami, którego nie są balety, opery, teatry i filharmonie, lecz hałdy odpadów węglowych. Zamiast spokoju i jasności — kojarzy się z terrorem i ciemnością (nie od rzeczy jest tu asocjacja z podziemnym górnictwem)”³⁵. Jak wynika z ustaleń donieckiej badaczki Olgi Taranenko, większość stereotypów odnoszących się do Donbasu ma agresywny charakter. Wiele w tym kontekście wyjaśnia spostrzeżenie innego donieckiego badacza historyka Stanisława Fedorczuka, który zauważa, iż surowe postrzeganie Donbasu wiąże się z jego obrazem w historii, kiedy bowiem:

³¹ І.Ф. Кононов, *Донбас та Галичина: Регіональні авто- та гетеростереотипи...* (na empirycznej podstawie drugiego etapu projektu), s. 8-9.

³² *Ibidem*, s. 15-17.

³³ Drugą najczęściej udzielaną odpowiedzią respondentów donbaskich, co do Galicji była odpowiedź: „Galicja to region, który zachował swoją specyfikę”. Z kolei spora część respondentów galicyjskich oceniała Donbas jako „region samowystarczalny”. Sugeruje to istnienie pewnej koherencji wyobrażeń (*ibidem*).

³⁴ Na tej samej zasadzie powstają uogólnienia dotyczące mieszkańców Donbasu — komuniści, sowki.

³⁵ H. Kuromyia, *Donbas ostatnie pogranicze Europy?*, „Nowa Ukraina”, 2006, no 2, s. 67.

[...] otwieramy podręczniki do historii czy to rosyjskiego czy radzieckiego imperium, znajdujemy wnikliwą statystykę dotyczącą ilości wydobytych ton żelaza, węgla, stali, jednak mało mówi się o ludziach, którzy tu żyli³⁶.

Dopiero od nie dawna można zaobserwować tworzenie się nowego, pozytywnego mitu miasta Doniecka jako sportowej stolicy Ukrainy. Przed jednym z meczów Szachtara rozgrywanych w ramach pucharu UEFA rozdawano ulotki z hasłem — „My z Doniecka i z nami Bóg”³⁷.

Warto sięgnąć także do rezultatów trzeciego etapu projektu badawczego realizowanego przez zespół Kononowa. Dotyczył on tworzenia wzajemnych narracji o przeciwległych regionach i został przeprowadzony metodą zogniskowanego wywiadu grupowego. Zasadniczo narracje prezentują wyrazistą dychotomię udanych i nieudanych kontaktów³⁸. Przykład udanego kontaktu:

Jak to mówią we Lwowie, nas nie lubią. Ot takie tam, stosunki, takie nastroje.... Mogę powiedzieć, że to absolutnie nie tak. Byłem tam nie raz, widziałem i doskonale wiem jak odnoszą się tam do nas. Do Donbasu, do donieckiego i ługańskiego obwodu. Tak samo jak i my odnosimy się do nich. Głupców nigdzie nie brakuje, ale i nie brakuje ludzi mądrych, pragmatyków. I oni wiedzą, że jesteśmy jednym państwem (K.P.N., dziennikarz, Ługańsk, 19.04.2008)³⁹.

Przykład nieudanego kontaktu:

Byłam jednego razu we Lwowie. Długo siedzieliśmy na dworcu i zachciało nam się kawy. Podeszliśmy do bufetu i po rosyjsku poprosiliśmy o kawę. W naszą stronę nikt nawet się nie odwrócił. Wtedy ktoś podpowiedział: proszę powiedzieć to po ukraińsku. Powtórzyłam prośbę po ukraińsku i kawa niemal natychmiast znalazła się przede mną (Z. N. W., inwalida pierwszej grupy, Ługańsk 25.04.2008)⁴⁰.

³⁶ М. Шокало, *Донбас-шахтарський край*, http://www.bbc.co.uk/ukrainian/ukraine/2009/12/091222_donbass_one_marta_sp.shtml, [06.01.2011]. Analogiczne zjawisko zachodzi także w kierunku odwrotnym.

³⁷ *Ibidem*. Jest to jeden z aspektów szerszego trendu zasygnalizowanego przez Julię Sorokę, iż utożsamianie się z Ukrainą może odbywać się nie tylko na podstawie pamięci historycznej, ale również na kulturze masowej. Nie sposób nie doceniać wpływu, jaki na autoidentyfikację Ukraińców miały wydarzenia takie, jak sukces Rusłany w międzynarodowym festiwalu muzycznym Eurowizji w 2004 r., sukces ukraińskiej drużyny piłkarskiej w mistrzostwach świata w 2006 r. czy sportowe osiągnięcia braci Kliczko (*Регіональні ідентичності в сучасній Україні та методи їх вивчення. Форум*, [w:] Україна Модерна..., s. 10).

³⁸ И.Ф. Конов, *Донбасс — Галичина нарративы взаимных посещений* (na empirycznej podstawie trzeciego etapu badań), mps w posiadaniu autorki, s. 5-6.

³⁹ *Ibidem*, s. 6.

⁴⁰ *Ibidem*.

Niektórzy respondenci rozdzielali kontakty z prostymi ludźmi (jako udane) i kontakty z elitą Galicji (jako problematyczne):

Pracowałem w różnych biznesowych strukturach. I od połowy lat dziewięćdziesiątych i na początku dwutysięcznych wielokrotnie jeździłem w delegacje na zachodnią Ukrainę. Do obwodu żytomirskiego, do Sławuty i do Lwowa. Wiele razy. Na poziomie przedsiębiorstwa, pracowników, w ogóle nie było żadnych problemów. To znaczy: oni mówili swoim surżykiem, my swoim. I doskonale się rozumieliśmy, rozwiązywaliśmy kwestie biznesowe, a potem to opijaliśmy. Ale kiedy zaczynasz stykać się z, proszę wybaczyć, tak zwaną inteligencją wtedy zaczynają się nieporozumienia. I w Sławucie i w samym Lwowie. To właśnie inteligencja jest nosicielem idei, które jakby to powiedzieć, przerzuca na prostych ludzi (M.S.W. kierownik magazynu w prywatnym przedsiębiorstwie, Ługańsk, 19.04.2008)⁴¹.

Nieudane kontakty najczęściej związane są właśnie z problemem języka.

W Iwano-Frankowsku byłem jeszcze w szkolnym wieku. Dziecięce wrażenia są takie jaskrawe. I dwa z nich pamiętam. Pierwsze to takie, że gdy wchodzisz do sklepu i mówisz do sprzedawcy po rosyjsku: Proszę pokazać, albo proszę to czy tamto — nikt nawet nie reaguje, jakby cię po prostu nie było. Byłam tak bardzo zdziwiona! Miałam przecież dwanaście czy trzynaście lat. Sprzedawczyni po prostu siedzi, patrzy w jeden punkt, zupełnie tak jakby nikt do sklepu nie wszedł. I tak dopóki nie odezwałam się po ukraińsku. A wtedy ona wstała i wszystko pokazała, wyjaśniła. Zapamiętałam to doskonale. I pamiętam, że długo się z tego śmialiśmy po powrocie. I jeszcze wtedy, swoim dziecięcym rozumem potrafiłam ocenić uczucie dumy narodowej. Kiedy przyjechaliśmy czuliśmy, że oni są tacy dumni, oni — Ukraina Zachodnia. Można było odczuć, że ludzie są dumni, że tu mieszkają. Oto oni tacy wspaniali, a my przyjechaliśmy jakby na nich popatrzeć (W.N.E, nauczycielka, Ługańsk, 19.04.2008)⁴².

W takich przypadkach medium kontaktu sprowadza się do przejścia przez mieszkańców Donbasu na język ukraiński:

Byłam we Lwowie, na krótko przed ogłoszeniem niepodległości. Ludzie jak ludzie. W komunikacji miejskiej słyszę, że Moskali trzeba rozstrzelać. I wtedy zapytałam siedzącą obok kobietę: czy nie jest wszystko jedno, jakim językiem mówię? Mogę spokojnie przejść na ukraiński i wtedy nikt nie będzie miał do mnie pretensji, ale proszę powiedzieć, dlaczego tak jest? W odpowiedzi usłyszałam, że w zasadzie wszystko jedno, jakim mówię językiem. Samo miasto zrobiło na mnie niesamowite wrażenie. To najprawdziwszy

⁴¹ *Ibidem*, s. 9.

⁴² И.Ф. Конов, *Донбасс — Галичина нарративы взаимных посещений*, s. 9-10.

zabytek historii. Po prostu zabytek historii! (L. N. W, bibliotekarka, Stachanow, 13.05.2008)⁴³

Językowy problem miewa jednak janusowe oblicze:

Latem jeździłam do znajomych do Charkowa. Kiedy mówiłam po ukraińsku ludzie na mnie patrzyli i odpowiadali: nie rozumiem, proszę mówić po rosyjsku. A tu we Lwowie ludzie bardziej liberalni, bardziej tolerancyjni. Wszystko jedno, w jakim mówisz języku! [...] I nie to żebyśmy się wychwalali, czy co (I.O.B. wykładowca szkoły pomaturalnej, Lwów 20.11.2008)⁴⁴.

Wszelako jednak mieszkańcy Donbasu zdają się bardziej skorzy do przechodzenia na język ukraiński, goszcząc w Galicji, od mieszkańców tego regionu odwiedzających Donbas. Przytoczony cytat doskonale charakteryzuje postawę Galicjan:

Będę mówiła po ukraińsku gdziekolwiek nie pojedę. Czy do Kijowa, Odessy, Dniepropietrowska czy na Krym. Zawsze mówię po ukraińsku. Taką mam zasadę: po rosyjsku będę mówić tylko w Rosji, po ukraińsku na Ukrainie, po polsku w Polsce. Pytałam po ukraińsku i ludzie starali się po ukraińsku odpowiadać. I było tak przyjemnie słuchać jak starają się, choć jakieś dźwięki, choć jakieś słowa powiedzieć po ukraińsku (K.N.P, studentka, Drohobycz, 21.11.2008)⁴⁵.

Oprócz języka przeszkodą w kontaktach pomiędzy mieszkańcami Wschodu i Zachodu Ukrainy są wzajemne przesady na temat stosunku jednych do drugich. Przesady te miały ukształtować się historycznie w czasie traumatycznych kontaktów w okresie powojennym. Właśnie wtedy w Donbasie pojawiło się określenie na Galicjan — banderowcy:

Jakieś piętnaście lat temu miałem taką pracę, że objeżdżałem wszystkie elektrownie Ukrainy. Wysyłałem ludzi do pracy. Kiedy przyjeżdżałem do obwodów: donieckiego, ługańskiego czy dniepropietrowskiego mówili: banderowcy przyjechali. Ale ze mną przyjeżdżały kobiety do pracy w sferze usług. Kucharki, sprzedawczynie. Z czasem zapoznawały się z miejscowymi, powychodziły za mąż. Były momentalnie rozchwytywane. O tyle wrażenia się zmieniły. Już nie mówili o nich »banderowcy«. Wszystko było normalnie (W.I.G manager, Lwów, 20.11.2008)⁴⁶.

Jest chyba, zatem trafnym pogląd Kononowa, który twierdzi, że stosunki współczesnych mieszkańców Donbasu i Galicji można określić jako stosunki między pokłóconymi braćmi. Jakkolwiek na tzw. pierwszy rzut oka wydawa-

⁴³ *Ibidem*, s. 10.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 12.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 11-12.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 14-15.

liby się oni być zatwardziali w swych racjach, ostatecznie przejawiają wolę zgody. Na pytanie, jakie powinny być stosunki Wschodu i Zachodu Ukrainy, 74,5% respondentów z Ługańska i 68% respondentów z Drohobycza udzieliło odpowiedzi, iż należy osiągać porozumienie poprzez kompromis. O tym, że należy dążyć do zwycięstwa Zachodu nad Wschodem przekonanych było 17,6% mieszkańców Drohobycza, zaś o tym, że słuszne byłoby zwycięstwo Wschodu nad Zachodem 9,0% respondentów z Ługańska. To dowodzi, iż w obu częściach Ukrainy istnieją grupy gotowe narzucać doświadczenie i wartości swego regionu całemu państwu, choć w Galicji jest ich dwa razy więcej⁴⁷. O ile siła politycznej mobilizacji obu skrajnych projektów jest spora, równowaga między płynącymi z Donbasu i Galicji potencjałami oddziaływania jest niewątpliwie najważniejszym czynnikiem decydującym o jedności i integralności terytorialnej ukraińskiego państwa. Wszelako sama tylko równowaga nic poza *status quo* nie zapewni i nie przyczyni się do konsolidacji ukraińskiego społeczeństwa, może jedynie utrwać jego dychotomię.

Stosunki regionów z centrum mają tendencję do ewolucji w kierunku stosunków centrum — peryferie. Na Ukrainie tej tendencji skutecznie przeciwdziałają różne centra międzyregionalne: Lwów, Charków, Donieck, Dniepropietrowsk, Odessa. Ponadto system regionalny Ukrainy to nie tyle stosunki regionów z centrum, ile stosunki biegunów tego systemu⁴⁸. Co więcej, charakterystycznym elementem wewnątrzukraińskiego pola ścierania się dwóch projektów tożsamości jest słabość centrum wraz ze stolicą w Kijowie. Jeśli zarówno donbaski, jak i galicyjski projekt ukraińskości dążą do kulturowo-politycznego zawłaszczenia Kijowa i podporządkowania sobie reszty terytorium Ukrainy, sam Kijów ani nie generuje własnego projektu, ani też skutecznie nie sprzyja dialogowi pomiędzy projektami już istniejącymi⁴⁹. Dialogowi nie sprzyjają też elity polityczne, dla których zróżnicowanie międzyregionalne stanowi podstawę mobilizacji elektoratu. Jest to jedyny aspekt, który pozwala spojrzeć na Ukrainę jak na państwo postkolonialne, w którym elity polityczne traktują państwo jak trofeum wojenne i gdzie zasadą każdej

⁴⁷ И. Ф. Кононов, *Отношения Востока и запада Украины между прошлым и будущим* (na empirycznej podstawie pierwszego etapu badań), mps w posiadaniu autorki, s. 5.

⁴⁸ И. Ф. Кононов, *Донбас та Галичина: від регіональних проєктів до...*, s. 3.

⁴⁹ Zwraca na to uwagę także Ilija Kononov, aczkolwiek zauważa, że w II poł. pierwszego dziesięciolecia XXI w. Centrum Ukrainy zaczyna artykułować swój własny projekt. Przykładem tego ma być fakt, iż w wyborach parlamentarnych w 2006 r. Centrum i Wołyń poparły projekt społeczny Bloku Julii Tymoszenko, który w pewnej mierze łączy projekty Donbasu i Galicji, niestety raczej ich negatywne cechy: etnonacjonalizm i wodzostwo (Galicja) oraz paternalizm i klientelizm (Donbas) (И. Ф. Кононов, *Донбас та Галичина: причини напруженості в стосунках та пошук історичного компромісу...*, s. 10-11.

wyborczej kampanii jest hasło: „Zwycięzca bierze wszystko!”⁵⁰. Doskonale ujmuje to Anastazja Riabczuk:

Gdy myśli ludzi zaprzęta debata na temat członkostwa w NATO, weteranów II wojny światowej, Kościoła czy stosunków z Rosją, ich uwaga nie skupia się na problemach bezrobocia, niskich płac, korupcji, ochrony środowiska czy opieki społecznej. [...] Ukraińscy politycy nadmiernie odwołują się do kwestii nacjonalizmu i identyfikacji z regionem, by w ten sposób zatuszować swój brak profesjonalizmu, odwrócić uwagę obywateli od zagadnień istotnych i móc swobodnie prowadzić gry polityczne. [...] Wybory parlamentarne z września 2007 r. raz jeszcze wskazują na brak partii o określonej ideologii (socjalistycznej, liberalnej, konserwatywnej), która wyrażałaby interesy konkretnych grup społecznych. [...] Analizując programy obu formacji [Naszej Ukrainy — Ludowej Samoobrony i Partii Regionów] łatwo zauważyć, iż proponują z grubsza to samo [...]⁵¹.

Ukraiński regionalizm to także zasłona dymna dla innego problemu. Powołując się na pogląd charkowskiej filozof Tatiany Żurzenko, niemiecka badaczka Kerstin Zimmer konkluduje, iż ukraińskie odmienności regionalne stają się bardzo często kategoriami politycznego, nie zaś analitycznego dyskursu. Nadużywa się ich, bo jest to wygodne wyjaśnienie, dla którego nie udało się europeizować Ukrainy⁵². Może warto pójść krok dalej i postawić pytanie, czy ów polityczny dyskurs nie zdradza niezręcznej prawdy, że na tej europeizacji nikomu w zasadzie nie zależy?

Two Poles of the Ukrainian Political Structure: Donbas and Galicia. Problem Creating internal myths: ‘Supporters of the Ukrainian Extreme Nationalist Founded by Stepan Bandera’ Versus ‘Thugs from Don’

by Marta Studenna-Skruckwa

Abstract

The article is devoted to the problem of inter-regional common stereotypes in contemporary Ukrainian state. In the first part the author argues that there are two models of writing about Ukrainian past, none of which is conducive to the consolidation of the Ukrainian nation. As far as the first one refers to the achievements

⁵⁰ И. Кононов, *Апрельский кризис*, <http://ostro.org/articles/article-1052/> [06.01.2011].

⁵¹ A. Riabczuk, *Dwie Ukrainy*, „Res Publica Nowa”, wiosna/lato 2008, s. 115-116.

⁵² *Регіональні ідентичності в сучасній Україні...*, [w:] Україна Модерна..., s. 22.

of pre-1917 Ukrainian historiography, the second one relates to the Marxist model of history of Ukraine. On the basis of these patterns of interpretation of history, formed two types of regional consciousness in two opposite regions in Ukraine. It's about Galicia and the Donbas, two regions, which pretend to be the center of Ukraine and create a proper concept of Ukraine. In subsequent section the author briefly characterizes these projects, highlighting the most significant differences between them. At the same time the author points out that these projects, despite the extreme opposites, do not play a greater role in daily life and do not exclude the possibility of an agreement between members of the communities within they arise. They are activated only in moments of political crisis, and often become the subject of pre-election game. The core part of the article focuses on the characteristics of inter-Ukrainian stereotypes and on the analysis of their causes.

Key words: contemporary Ukraine, stereotypes, regional consciousness, regionalism.